

WARSZAWA. Pod przewodnictwem prof. Leopolda Infelda odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Omówiono na nim sprawozdania: prof. Infelda i ob. Starowicza z obrad ostatniego praskiego posiedzenia komitetu przygotowawczego II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Minister Modzelewski u Prezydenta RP

WARSZAWA. Dnia 25 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, przedstawiciela Polski na praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemyśl - Krosno, czwartek 26 październik 1950

Nowy prowokacyjny akt pogwałcenia prawa międzynarodowego przez rząd francuski

Bezprawne aresztowanie dwóch dyplomatów polskich

GENEWA. Dnia 24 bm. charge d'affaires R. P. w Paryżu ob. Przemysław Ogrodziński przesłał ministrowi spraw zagranicznych Francji p. Schumanowi notę następującej treści:

„Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować waszej ekscelencji co następuje:

Dnia 21 bm. w godzinach rannych p. Skrzynia — wicekonsul i kierownik konsulatu RP w Tuluzie został aresztowany przez organa policji francuskiej wraz z żoną i 3-letnią córeczką na dworcu Austerlitz w Paryżu w chwili gdy wysiadał z pociągu, którym przyjechał z Tuluzi do Paryża.

Razem z nim aresztowany został pan Łukowicz pracownik konsulatu RP w Tuluzie, który wioził pocztę oficjalną konsulatu RP w Tuluzie do ambasady RP w Paryżu i był zaopatrzony w list kurierski.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali następnie odstawieni do lokalów w Surete Nationale przy 11, Rue de Saussaies. Pani Skrzynia wraz z córeczką zostały zwolnione po 5-ciu godzinach przetrzymania.

Następnie wicekonsul Skrzynia i pan Łukowicz zostali przewiezieni

pod konwojem policyjnym do Tuluzi. W lokalach policji w Tuluzie p. Łukowicz był przesłuchiwany od soboty 21 bm. do niedzieli 22 bm. wieczorem, poczem został zwolniony.

Nota podaje dalej: „Na czas przesłuchania w Tuluzie, a więc na 24 godziny odebrano p. Łukowiczowi pocztę oficjalną i list kurierski. Wicekonsul Skrzynia osadzony został w więzieniu w Tuluzie jako oskarżony o rzekomą działalność szpiegowską.

Przebieg powyższych faktów pozwala stwierdzić, że postępowanie władz francuskich w stosunku do pana i pani Skrzyni oraz p. Łukowicza stanowiło ciężkie pogwałcenie prawa i zwyczajów międzynarodowych, czemu towarzyszyło szereg aktów pospolitej brutalności.

Wicekonsul Skrzynia jest posiadaczem paszportu dyplomatycznego. Jego aresztowanie więc stanowi niezwykłe ciężkie naruszenie prawa i powszechnie stosowanych zwyczajów międzynarodowych.

5-cio godzinne przetrzymanie jego żony, która również posiada paszport dyplomatyczny, wraz z 3-letnią córeczką, przetrzymanie dokonane absolutnie bez jakiegokolwiek przyczyn, stanowi akt niesłychanej brutalności jak najbardziej dalekiej od wszelkich pojęć nie tylko kurtuazji między narodowej, ale prostego humanitaryzmu.

36-godzinne przetrzymanie p. Łukowicza, który jako kurier wioził pocztę oficjalną, pozbawienie go tej poczty na przeciąg 24 godzin, uniemożliwienie mu przez to spełnienia swej misji, polegającej na przekazaniu tej

poczty ambasady RP w Paryżu — wszystko to bez najmniejszego uzasadnienia czego dowodzi choćby zwolnienie p. Łukowicza, — stanowi pogwałcenie prawa i zwyczajów między narodowych niezmierniej wagi.

W dalszym ciągu noty ob. Ogrodziński pisze: „Z polecenia mego rządu protestuję jak najuroczyściej przeciwko wyżej wymienionym aktom pogwałcenia prawa i zwyczajów między narodowych oraz aktom brutalności.

Z danych będących w posiadaniu ambasady RP w Paryżu, a dotyczących działalności wicekonsula Skrzyni, która miałyby stanowić pretekst do oskarżenia go o szpiegostwo wynika, że oskarżenia kierowane przeciwko p. Skrzyni są całkowicie nieuzasadnione.

Na podstawie tych danych Rząd mój czuje się w prawie domagać się natychmiastowego zwolnienia wicekonsula Skrzyni i stwierdza, że aresztowanie wicekonsula Skrzyni można rozumieć tylko jako świadomą akcję mającą na celu nowe zadrażnienie stosunków polsko-francuskich.

Z polecenia mego Rządu stwierdzam, że na wszystkie wyżej wymienione fakty i mocą z nich wynikającą konsekwencje odpowiedzialność spada wyłącznie na rząd francuski.

„PRAWDA” o losach prasy polskiej w sprawie deklaracji praskiej

MOSKWA. Prasa radziecka zamieszcza w dalszym ciągu odgłosy prasy krajów demokracji ludowej na praską deklarację 8-mu ministrów spraw zagranicznych.

„Prawda” cytuje obszernie fragmenty artykułu wstępnego „Rzeczpospolitej” stwierdzającego, iż zawarte w deklaracji propozycje odpowiadają dążeniom wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie.

Bestialskie zbrodnie najemników hitlerowskich udowadnia proces ośrodka wileńskiego AK

WARSZAWA. W drugim dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. „Mobilnego zacyjnego ośrodka okręgu wileńskiego AK” Sąd przesłuchał w dalszym ciągu głównego oskarżonego Olechnowicza.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony podał dalsze szczegóły, dotyczące działalności wywadozowej „Mobilnego zacyjnego ośrodka AK”.

Przesłuchany z kolei oskarżony Bowski, utrzymuje, że współpracę z kontrwywiadem niemieckim „Abwehrstelle” w Wilnie nawiązał z polecenia komendy wileńskiej AK.

W styczniu 1944 r. współpracując z Niemcami grupa AK otrzymała od Glebock ego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudziszki. Przyznaje się do udziału w tej akcji oskarżony i zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystował Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

Na pytanie prokuratora oskarżony stwierdza, że grupa Cecylia przyjechała do kraju po wyzwoleniu wraz z bronią.

Z kolei przed Sądem staje oskarżo-

Rząd Polski wzywa Episkopat do zorganizowania na Ziemiach Zachodnich stałych diecezji kościelnych

WARSZAWA. Urząd do spraw wyznań, przesłał w dniu 23 bm. na ręce sekretarza Episkopatu — ks. biskupa Z. Choromańskiego następującą pismo:

Porozumienie między przedstawicielami Rządu R. P. i Episkopatem z dnia 14 kw. etn'a br., w sposób jasny i niedwuznaczny ustala w punkcie 3, że na Ziemiach Odzyskanych, zamiast dotychczasowych administratorów diecezji winni być stali biskupi ordynariusze, a zamiast tymczasowych administratorów parafii — stali proboszczowie, podobnie jak na innych terenach Państwa Polskiego.

Od czasu zawarcia porozumienia minęło przeszło 6 miesięcy. W czasie tym podpisany został układ między Rządem R. P. a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dotyczący wytyczenia stałej granicy na Odrze i Nysie. Układ ten jest formalnie poprawnym przypięczeniem faktycznej przynależności po wczesne czasy Ziemi Odzyskanych do Polski.

Równocześnie wszelkie rewizjonistyczne, antypolskie, hitlerowskie i imperialistyczne czynniki wszczęły — w ramach swej obłudnej nagonki wojennej — zbrodną kampanię przeciwko naszej granicy zachodniej, nasilając ją coraz gwałtowniej i wiążąc z re-militaryzacją Niemiec Zachodnich.

Nie bacząc na to, władze kościelne katolickie, mają przyspieszyć realizację swego uroczystego zobowiązania, nadal utrzymują na oddzielności kościelnym stan tymczasowości na Ziemiach Odzyskanych. Taka postawa narusza umowę i jaskrawo koliduje z interesem państwowym i narodowym Polski i jest na ręce tylko czynnikiem antypolskim i wszelkimi siłami agresji i podżegania do wojny.

Ponieważ nie może stać na przeszkodzie pełnej, stabilizacji państwowo-politycznej na Ziemiach Zachodnich, Rząd R. P. nie zamierza dłużej tolerować na terytorium Państwa Polskiego takiego stanu rzeczy i wzywa Episkopat polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stałości kościelnych na Ziemiach Zachodnich, podkreślając z naciskiem, że zastanawianie się względami formalnymi w sprawie tak istotnej wagi nie stanowi żadnego usprawiedliwienia.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA. Dnia 25 bm. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowo mianowanego ambasadora R. P. w Moskwie — Kazimierza Jasieńskiego.

Skarga indyjskiego plemienia Irokezów na dyskryminację w USA została doręczona delegacji radzieckiej w ONZ

NOWY JORK. W dniu 23 października po posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ grupa wodzów indyjskiego plemienia Irokezów wręczyła szefowi delegacji radzieckiej na piątą sesję Zgromadzenia Ogólnego Wyszyńskiemu kopię skargi na dyskryminacyjną politykę władz amerykańskich w stosunku do Indian północno-amerykańskich, a w szczególności w stosunku do plemienia Irokezów. Skargę tę przedstawiciele plemienia Irokezów rozdali również innym delegacjom.

Skarga podkreśla, że kongres amerykański przygotowuje obecnie szereg projektów ustaw, które w wypadku ich uchwalenia przyniosą szkodę nie do naprawienia statutowi socjalnemu i ekonomicznemu całej ludności indyjskiej.

Niektóre z tych projektów ustawy przewidują nowe zmniejszenie terytoriów rezerwatów indyjskich wbrew układowi zawartemu między rządem amerykańskim i plemionami indyjskimi. Inne projekty ustaw zmierzają do dalszego ograniczenia samorządu plemion indyjskich.

Skarga wskazuje na prześladowanie przez władze stanu Nowy Jork istniejącej na terytorium tego stanu Ligi Irokezów. Władze tego stanu, przy pomocy oszustw, usiłowały już oderwać od Ligi Irokezów 18 milionów akrów ziemi.

Podczas gdy przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w ONZ mówią o konieczności uznania w polityce światowej

praw małych narodów — w samych Stanach Zjednoczonych istnieje mały naród, który domaga się tego, aby USA realizowały w praktyce to, o czym mówią ich przedstawiciele.

Na ostatniej sesji kongresu amerykańskiego — podkreśla skarga — wniesiono trzy projekty ustaw, które oznaczają likwidację Ligi Irokezów.

Skarga stwierdza, że „w razie konieczności” — Irokezi zwrócą się do rządów wszystkich krajów świata do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą, aby wpłynęły na rząd amerykański w kierunku uchalenia ustaw, ograniczających prawa Irokezów.

Wyznaczenie delegacji Chin Ludowych na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

PEKIN. Minister spraw zagranicznych Ch'ńskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której zawiadamia o wyznaczeniu 9-osobowej delegacji z Wł. Hsiu-Czuan na czele, jako upoważnionej do reprezentowania Ch'ńskiej Republiki Ludowej w Radzie Bezpieczeństwa w czasie rozprawiania skargi na agresję amerykańską na Tajwanie.

Stwierdzając, że wszyscy członkowie delegacji posiadają paszporty dyplomatyczne, minister Czou En-Lai prosi sekretarza generalnego o podjęcie kroków, które umożliwiłyby delegacji szybkie otrzymanie w/w wjazdowych do USA w Pradze. Z uwagi na to — głosi depesza — że między Ch'ńską Republiką Ludową a Stanami Zjednoczonymi nie istnieją stosunki dyplomatyczne, prosi również zapewnić delegatowi przywileje i prawa, przyznawane przedstawicielom dyplomatycznym.

Miesięczny bilans zwycięstw armii ludowej w Vietnamie

PEKIN. Wietnamska Agencja Informacyjna podała bilans walk w Vietnamie północnym w okresie od 13 września do 13 października. Powołując się na informacje z kół międzynarodowych, Agencja stwierdza, że w okresie tym francuskie wojska kolonialne straciły około 10 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i jeńcach. Wietnamska armia ludowa wywołała 4 miasta oraz 23 inne miejscowości, biorąc znaczną zdobycz. Agencja dodaje, że jednocześnie z walkami w Vietnamie północnym, miejscowe oddziały armii ludowej oraz milicja podjęły działania

wojenne w deście Rzeki Czerwonej oraz w północnych prowincjach Vietnamu środkowego. Oddziały armii ludowej zniszczyły 7 umocnionych pozycji nieprzyjaciela oraz wyzwoliły dwa powiaty w prowincji Muoh-Binh i w prowincji Tanh-Hoa.

W prowincji Hanam, na południe od Hanoi, w toku zwycięskich walk Francuzi stracili 150 żołnierzy. 20 żołnierzy zostało wziętych do niewoli. Ogółem w toku walk w Vietnamie środkowym Francuzi stracili kilku set żołnierzy.

Komunikat Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR, odbędzie się w sobotę dnia 28. października 1950 r. o godz. 17 w Sali Konferencyjnej KC PZPR Al. Stalina 19 IV piętro.

W Tygodniu Walki z Analfabetyzmem rozpocznie działalność w woj. rzeszowskim 1159 kursów początkowego nauczania

Tydzień Walki z Analfabetyzmem przebiega na terenie woj. rzeszowskiego pod hasłem: „Walka z analfabetyzmem to walka o nowe rezerwy ludzkie dla realizacji Planu 6-letniego”.

W dniach 22, 23, 24 bm. przedstawiciele organizacji społecznych, przeprowadzają szczegółową kontrolę dotychczasowych rejestracji analfabetów. Akcja przynosi wyniki: np. w Sańcekiej Fabryce Wagonów było uprzednio zarejestrowanych 34 niepiśmiennych, a obecnie wykryte dalszych 20 analfabetów nieujętych spisem.

Wszystkie powiaty przystąpiły do organu zwanego kursów, których łącznie w okresie Tygodnia rozpoczyna się w naszym okręgu 1159: obejmują one 16 039 analfabetów. Z tego pow. Brzozów rozpoczyna 150 kursów, Jarosław — 124, Dębica — 108, Rzeszów — 106, Nisko — 80, Kolbuszowa — 72 kursów.

Należy podkreślić, że powiaty Przemyśl i Krosno oraz 86 innych gromad zgłosiły już likwidację analfabetyzmu na dzień 22 lipca br., przyczem zlikwidowano niepiśmiennosć w 11 spółdzielniach produkcyjnych, 9-ciu PGR i 14 zakładach pracy.

Z organizacji masowych Związków Samopomocy Chłopskiej zobowiązały się przeprowadzić 326 kursów, L ga

Kobiet — 219, Związki Zawodowe — 132.

Dla kontroli realizowania planów akcji zwalczania analfabetyzmu, do wszystkich 17 powiatów udały się w Tygodniu specjalne ekipy, delegowane przez Woj. Komisję W. A. Komisja powołała również z pośród siebie opiekunów odpowiedzialnych za każdy powiat. Opiekunowie ci podjęli współzawodnictwo o jak najszybszą likwidację analfabetyzmu w przydzielonych powiatach.

Na cześć 33 Roczniczy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju 22 gromad woj. rzeszowskiego podjęło się do rocznicy Wielkiego Października zlikwidować analfabetyzmu na swym terenie.

W Tygodniu napływają dalsze zobowiązania ze spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i zakładów pracy w kierunku likwidacji niepiśmiennosci w swych zespołach do dnia 21 grudnia br. tj. do rocznicy urodzin STALINA.

Jako ostateczny termin likwidacji analfabetyzmu w woj. rzeszowskim, organizacje masowe postawiły dzień 1 Maja 1951 r.

Konferencja praska - historycznym wydarzeniem w walce o pokój

Prasa zagraniczna o deklaracji ośmiu państw

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. Cała prasa czechosłowacka obszernie komentuje praską deklarację ministrów spraw zagranicznych 8-miu państw.

Organ centralny KPCZ „Rude Pravo” w artykule wstępnym stwierdza, że konferencja praska była historycznym wydarzeniem w walce o pokój. Cały naród czechosłowacki z głębokim zadowoleniem przyjął deklarację 8-miu ministrów spraw zagranicznych. Deklaracja ta zdemaskowała zbrodniczą działalność imperialistów amerykańskich w Niemczech Zachodnich oraz wskazuje drogę do rozwiązania problemu niemieckiego w interesie wszystkich narodów.

Dziennik „Młoda Fronta” pisze, że jasne i zdecydowane postulaty, zawarte w deklaracji przedstawicieli 8-miu państw, reprezentujących 300 milionów ludzi, napłynęły spokojem i ufnością wszystkim narodom świata. Jednocześnie wskazały one właściwą drogę ludności Niemiec Zachodnich, która zwłaszcza w ostatnim czasie wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko wciągnięciu jej do nowej awantury wojennej.

WĘGRY

BUDAPESZT. Wszystkie dzienniki węgierskie obszernie omawiają de-

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 października br. uchwaliła szereg projektów dekreto- w. n. o przekształceniu Akademii Handlowych w Krakowie i Poznaniu na Wyższe Szkoły Ekonomiczne oraz o zawodzie lekarza. Dekret ten ureguluje sprawy związane z wykonywaniem zawodu lekarza, zgodnie z potrzebami obecnej służby zdrowia i usunie przeżytki z okresu przed wojennego w traktowaniu tego zawodu.

Bestialskie zbrodnie najemników hitlerowskich udowadniają proces ośrodka wileńskiego AK

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

naje się częściowo. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą tzw. „V brygady” wileńskiej AK. Brygada ta pod jego dowództwem zwalczała oddziały partyzancki radzieckiej. Oskarżony określa wykrętnie organizowane przez siebie napady i zasadki na partyzancki radziecki walkami „spotkanowymi”. Według zeznań Szendzielarza napady dowodzonej przez niego „brygady” na oddziały partyzancki radzieckiej w 1943 r. miały miejsce między innymi w rejonie Świru.

Szendzielarz zeznaje dalej, że w chwili zbliżania się ofensywy radzieckiej, a następnie po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką, przedarł się ze swoją bandą na tereny województwa białostockiego, gdzie podporządkował się początkowo komendantowi białostockiego okręgu AK pseudonim „Mściślaw”.

Przewodniczący wylicza oskarżonemu długą listę morderstw, dokonanych na działaczach demokratycznych oraz żołnierzach polskich i radzieckich, aktów dywersji i napadów rabunkowych, dokonanych przez bandę Łupaszki na terenach białostockich.

Szendzielarz potwierdza wiele objętych wykazem potwornych zbro-

klarację praską ministrów spraw zagranicznych 8-miu państw.

Dziennik „Szabad Nep” w artykule pt. „Historyczny dokument w obrocie pokoju” pisze: Deklaracja praska jest drugą odpowiedzią na powzięte w Nowym Jorku przez 3 mocarstwa zachodnie uchwały o charakterze wojennym, jest odpowiedzią udzieloną nie tylko w imieniu 8-miu państw, które podpisały deklarację. Za deklaracją praską stoją również wszystkie milujące pokój narody na świecie, każdy kto jest zwolennikiem pokojowej współpracy między narodami i pragnie usunąć zagrażające ludzkości niebezpieczeństwo nowej katastrofy wojennej.”

BULGARIA

SOFIA. Gazeta „Oteczestwien Front” w artykule, poświęconym konferencji praskiej, stwierdza, że deklaracja 8-miu ministrów spraw zagranicznych stanowi ważny wkład w walkę narodów o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Demaskuje ona grabieżcze agresywne dążenia imperialistów oraz mobilizuje demokratyczne i pokojowe czynniki na całym świecie do walki przeciwko ich zbrodniczym machinacjom.

NRD

BERLIN. Organ centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland” w artykule pt. „Praski program pokoju”, pisze m. in.:

Uchwały praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 8-miu państw są kontynuacją pokojowej polityki, prowadzonej w stosunku do Niemiec, polityki, która znalazła wyraz w warszawskiej deklaracji z roku 1948. Konferencja praska napiętnowała politykę imperialistycznych mocarstw zachodnich, która jest sprzeczną z interesami wszystkich milujących pokój narodów Europy,

która stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego.

Propozycje deklaracji praskiej wskazują narodom realną drogę, na której można zapewnić pokój w Europie. Świadomi swej siły, mając poparcie milionów milujących pokój ludzi na całym świecie, rządy Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i NRD przedstawiły światu swe propozycje, kierowane życzeniem zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Uwzględniły one przy tym uzasadnione żądania narodu niemieckiego w sprawie szybkiego i pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej.

Deklaracja praska ośmiu państw wskazuje słuszną drogę rozwiązania kwestii niemieckiej

„Izwestia” o konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA. Prasa radziecka w dalszym ciągu komentuje deklarację ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, uchwaloną na konferencji w Pradze.

„Izwestia” w artykule wstępnym podkreśla, że deklaracja ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, jest niezwykle doniosłym dokumentem międzynarodowym i nowym wkładem milujących pokój państw w dzieło pokoju i bezpieczeństwa narodów. Deklaracja ta ma na celu obronę porozumienia poczdamskiego, brutalnie deptanego przez koła rządzące USA, Angli i Francji, których polityka zagraniczna opiera się na agresji.

Ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich, dążąc do zamaskowania swych istotnych planów, — pisze dziennik — ośwadczyli na naradzie nowojorskiej, iż zamierzają postawić sprawę „zakończenia stanu wojny z Niemcami”. Kłamliwość tego oświadczenia jest oczywista, albowiem, wypowiedzi tego rodzaju zamiar, przedstawiciele USA, Anglii i Francji stwierdzili jednocześnie, że „zakończenie stanu wojny z Niemcami” w niczym nie zmienia tzw. statusu okupacyjnego, który zapewni tym mocarstwom nieograniczoną władzę w Niemczech Zachodnich. Co więcej w Nowym Jorku doszli oni do porozumienia na temat znacznego zwiększenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych w zachodnich szeregach Niemiec, co świadczy o stale wzma-

Nowa prowokacja rządu francuskiego

Władze francuskie dopuściły się nowego aktu pogwałcenia prawa międzynarodowego. Dwóch dyplomatów polskich — wicekonsul RP w Tuluzie oraz pracownik tegoż konsulatu, wiozący pocztę dyplomatyczną, zostali aresztowani, poddani długotrwałemu przesłuchaniu, po czym zwolniono tylko jednego z nich.

Nie po raz pierwszy mamy do czynienia z podobnymi aktami bezprawia ze strony władz francuskich. Nie po raz pierwszy obywatele polscy oraz polscy dyplomaci, zaopatrzeni w paszporty dyplomatyczne, padają ofiarą brutalnych poczynań władz francuskich, urągających prawu i zwyczajom międzynarodowym.

Terror i bezprawie, prowokacje wobec Polaków we Francji, to część składowa ogólnej polityki rządu fran-

cuskiego. Istnieje zupełnie oczywisty związek pomiędzy aktami łamania prawa międzynarodowego, a polityką zmierzającą do rzućenia narodu francuskiego z rozkazu imperialistów amerykańskich w odmętach nowej wojny.

Rząd francuski godzi się na re-militaryzację Trizonii, przykładą rękę do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, wypuszcza z więzień kolaborantów, którzy mordowali patriotów francuskich. W tym samym czasie francuskim demokratom, francuskim bojownikom o pokój, wytacza się procesy. W łobach więziennych przebywają Francuzi i Francuzki, którzy — wyrażając najgłębsze uczucia narodu francuskiego — słowem i czynem przeciwstawili się wojennym planom rządu francuskiego.

Rząd RP stwierdza w nocie wystosowanej do rządu francuskiego, że ostatnie aresztowania „można rozumieć tylko jako świadomą akcję mającą na celu nowe zadrażnienie stosunków polsko-francuskich”.

Naród polski wie, dokąd prowadzi ten rodzaj akcji, wie, komu należy się za to nienawiść pomiędzy narodami. Wie o tym również naród francuski. I dlatego faszystowskie gwałty władz francuskich, będące prowokacją w interesie podżegaczy wojennych, nie są w stanie złamać przyjaźni i solidarności obu naszych narodów, które we wspólnej deklaracji francuskich i polskich obrońców pokoju, dały wyraz woli zjednoczenia wysiłków dla uniemożliwienia wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu realizacji tych planów.

tr.

Manifestacja antyamerykańska w Mediolanie

RZYM. Z okazji pobytu w Mediolanie przedstawicieli planu Marshalla Daytona, który odbywa w celach propagandowych podróży po Włoszech, doszło do manifestacji antyamerykańskiej. Gdy Dayton brał udział w bankiecie wydanym na jego cześć przez miejscowych przemysłowców, przed hotelem, w którym odbywał się bankiet, zgromadził się tłum i głośno protestował przeciwko ingerencji amerykańskiej w sprawy wewnętrzne Włoch. Rozlegały się okrzyki: „Precz z Amerykanami!”. Rozrzucano ulotki antyimperialistyczne i antywojenne. Interweniowała policja, dokonując licznych aresztowań.

Proces wrogów ludu polskiego

LUDZIE, którzy zasiedli na ławie oskarżonych, członkowie t. zw. „Mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” — to wierni słudzy mocodawców londyńskich, to kreatury wychowane przez reakcyjne bagno — wyrafinowani mordercy, wysługujący się obcym wywiadowi, szpiedzy, zdracy narodu nie bierze rający w najohydniejszych środkach, aby bronić interesów polskiej reakcji.

Od zbrodni dokonanej na wileńszczyźnie przy pomocy hitlerowców na działaczach Związku Patriotów Polskich w latach okupacji — biegną wprost nieci do zbrodni popełnionej na chłopakowskich robotnikach w wyzwolonej ojczyźnie. Od mordowania partyzantów radzieckich walczących z niemieckimi faszystami — i żołnierzy Armii Radzieckiej pomagających w odbudowie naszego kraju — do mordowania żołnierzy służby bezpieczeństwa, milicji i wojska stojących na straży zdobyczych mas pracujących.

Kim był Olechnowicz? Z polecenia Komendy Głównej AK w 1944 roku nawiązał kontakt z oficerem kontrwywiadu niemieckiego i pozyskał sobie uznanie i życzliwość hitlerowców. Nie była to bynajmniej symfonia na kredyt. Dobrze na nią zapracował — dokładnie informował o rozmieszczeniu oddziałów radzieckich w Puszczy Rudnickiej, zobowiązał się, że oddziały AK zniszczą je, że do tego potrzebna im tylko więcej broni, sprzętu, i opieki ze strony gestapo.

Gdy „złote” czasy współpracy z hitlerowcami dobiegały końca — gdy bohaterka Armia Radziecka zbliżała się do Wilna — Olechnowicz znalazł innych protektorów, również nienawidzących ludu polskiego, jak faszyci niemieccy. W emigracyjnym bagnie miał Olechnowicz wiele znajomości i uznanie, był dobrze notowany, pisywał do Kopańskiego listy — raporty zaczynając je per „drogi kolego”. Dla niego to, a za jego pośre-

dniem dla wywiadu angielskiego zbiera rozproszonych agentów, montuje siatkę wywiadowczą.

To co Olechnowicz przemilczał i w zeznaniach usiłował skrupulatnie po-gmatwać — ściślij wspólnie

pracę z Abwehrstelle — wypułkili należyście drugi fachowiec zbrodni i zdrady, Borowski. Nie był to był aktywnym pracownikiem dwóch wywiadów AK-owskiego i hitlerowskiego pracujących w ramach Abwehrstelle — ale był organizatorem grupy kontrwywiadu niemieckiego nazwanej kryp-tonimem Blume.

Wraz z agentami niemieckimi jeździł w teren aby mordować lewicowych działaczy, był prawą ręką u osławionego Głębockiego z procesu „Cecylii”. Pod ochroną gestapo, gestapowską bronią zabił trzech mieszkańców wsi Rudziński, którzy pomagali partyzantom radzieckim. W czasie zeznań mówi spokojnie o tym jak im podrzucił minę — w obawie aby Niemcy nie rozmyślił się — i nie zrezygnowali z morderstwa.

Po wojnie dalej uprawiał swój proceder. Nawiązał łączność ze swymi kompanami z wywiadu AK-owskiego aby dla dolarowych dysponentów zbierać materiały o dyslokacji wojsk, o lotniskach i transportach. Niezły zarobił na swym śpiew-gowskim fachu — kupił sobie auto — przywykł jeździć autami hitlerowskiej żandarmerii.

A tymczasem trzeci z dobranej kompanii — bandyta, wyrafinowany morderca, specjalista „od mokrej roboty” — Łupaszko dokonywał jednej zbrodni za drugą. Sam już nie może się docliżyć bez kalendarza i mapy ile dokonał napadów, ile wymordował żołnierzy Armii Radzieckiej, robotników, działaczy PPR, żołnierzy UB, MO, Wojska Polskiego.

„Ośrodek Mobilizacyjny” ośrodek morderstw i zdrady, dywersji i szpiegostwa — to jeszcze jeden twór polskiej reakcji, która tak jak kiedyś z faszysmem niemieckim, spłótła się dziś z faszysmem amerykańskim.

Oddziały armii ludowej toczą walki obronne z wojskami nieprzyjaciela

PEKIN. Komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłoszony w dniu 24 października podaje, że oddziały armii ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu walki obronne z nacierającymi wojskami nieprzyjaciela. W rejonie na północ od Phenianu oddziały armii ludowej toczyły walki obronne z wojska-

mi amerykańskimi i południowo-koreańskimi. Na północny wschód od Phenianu oddziały armii ludowej powstrzymywały nacierające siły nieprzyjaciela.

Na wschodnim wybrzeżu oddziały armii ludowej zatrzymały natarcie nieprzyjaciela na północ od Hamhung i w rejonie Bugtheng.

Pierwsze nowe budżety terenowe

W ostatnich tygodniach rady narodowe gm'n, miast, powiatów i województw uchwały projekty budżetów terenowych na rok 1951, opracowane przez prezydów rad i ich organa.

W projektach tych znalazły odbicie zarówno nowy zakres działania jak i zamierzenia rad narodowych oraz uwidoczniły się cechy nowego systemu budżetowego, dostosowanego do reformy ustrojowej i zadań państwa ludowego w okresie budowy podstaw socjalizmu.

Nowy, znacznie rozszerzony zakres działania rad narod., które objęły nie tylko funkcje i urządzenia dawnych związków samorządu terytorialnego, ale również przejęły funkcje zniesionych powiatowych i wojewódzkich urzędów administracji rządowej w terenie (urzędy wojewódzkie i starostwa, kuratoria i inspektoraty szkolne, izby i urzędy skarbowe) wraz z lokalnymi przedsiębiorstwami i urządzeniami spowodował, że budżety terenowe oirzymały socjalistyczną treść i strukturę.

Budżety terenowe, objęły bowiem całokształt działalności terenowej każdej gminy, miasta, powiatu czy województwa w zakresie finansowania gospodarki terenowej, urządzeń kulturalnych i społecznych oraz administracji terenowej. W trosce o człowieka, o jak najbliższe i najściślejsze zespolenie z członkami tych urzędów, które decydują o poziomie i kształtowaniu życia mas pracujących miast i wsi, znalazło się w budżetach terenowych finansowanie przedszkoli, szkół podstawowych, ogólnokształcących, bibliotek, muzeów i ośrodków kultury, urządzeń i ośrodków kultury fizycznej, zakładów służby zdrowia o znaczeniu lokalnym, następnie zakładów opiekuńczych. Ogromna zatem większość urzędów oświatowych, kulturalnych, zdrowotnych i społecznych należy do rad narodowych, a tylko niektóre kategorie urzędów socjalno-kulturalnych jak szkolnictwo wyższe, zawodowe, sanatoria pozostają w zarządzie bezpośrednim organów rządowych. Fakt ten odbił się silnie na strukturze budżetów terenowych, w których przeciętna wydatków na cele oświatowe, kulturalne, ochrony zdrowia, pomocy społecznej sięga 80 proc. ogólnej kwoty

ty zbiorczych budżetów wojewódzkich po wyłączeniu inwestycji. To zespolenie gospodarki terenowej i urządzeń socjalnych i kulturalnych w budżecie terenowym stanowi istotną cechę nowego budżetu terenowego, odróżniającego od dawnego budżetu samorządowego, który obejmował tylko wycinki działalności terenowej, podczas gdy większość, a w każdym razie najbardziej istotne działy, pozostawały we władaniu państwa. Była to pozostałość kapitalistycznego ustroju, w którym przeciwstawiano w terenie interesy państwa i samorządu. Potrzeby lokalne, potrzeby mas pracujących miało bowiem w ustroju kapitalistycznym zaspokoić nie państwo, lecz rzekomo samorząd, który nie miał jednak żadnych możliwości działania, żadnych środków realizacji. Nad burżuazyjnymi budżetami samorządowymi bowiem wiecznie wisiła zmora niedoborów. Sytuacja budżetów terenowych w socjalistycznym systemie budżetowym jest zupełnie inna.

Budżety terenowe są na każdym szczeblu władz terenowych zrównoważone. Wprawdzie zatwierdzone przez rady narodowe projekty budżetów gm'n, miast, powiatów i województw zamykają się niedoborami, lecz są to tylko projekty — same zaś budżety, które uchwalą rady narodowe w ramach uchwalonego przez Sejm budżetu państwa, będą całkowicie zrównoważone. Zbilansowanie wydatków i dochodów jest bowiem podstawą socjalistycznego systemu budżetowego.

Zrównoważenie budżetów terenowych nastąpi w drodze przyznania

im dochodów regulujących. W roku 1951 będą to udziały w niektórych podatkach państwowych oraz dotacje

wyrównawcze z budżetu centralnego.

Regulowanie budżetów terenowych gwarantuje pełne pokrycie potrzeb finansowych terenu i stwarza tym samym nowe, dotąd u nas nieznane możliwości podniesienia stopnia zagospodarowania rejonów, zaniedbanych. Rezultaty działania tego systemu obserwujemy w nieprzerwanym rozwoju poszczególnych rejonów Związku Radzieckiego.

Co powoduje, że w nowym systemie budżetowania możliwe jest regulowanie budżetów terenowych i popieranie rozwoju zaniedbanych rejonów? Umożliwia to jedność systemu budżetowego. Łączy on wszystkie budżety terenowe i budżet centralny, przy zachowaniu samodzielności budżetów terenowych opartych na zasadzie szerokiego demokratyzmu. Tak jak jest jeden jedyny plan gospodarczy, który sumuje i koordynuje wszystkie plany gospodarcze władz centralnych (ministerstw) i władz terenowych (rad narodowych), tak jest również jeden system budżetowy finansujący zadania tego planu, zarówno centralne jak i terenowe. Jedność systemu budżetowego realizowana jest przez to, że opracowane zarówno budżetu centralnego jak i budżetów terenowych opiera się na wytycznych Rady Ministrów, określających granice wydatków, jakie powinno ponieść państwo dla realizacji zadań w zakresie gospodarki, oświaty, kultury, nauki, zdrowia i opieki społecznej, wynikających z narodowego planu gospodarczego.

Jedność systemu budżetowego jest utrzymana dalej przez to, że projekty budżetów hierarchicznie niższych rad narodowych wchodzi zbiorczo do projektów budżetów rad hierarchicznie wyższych aż do projektu budżetu województwa; projekty budżetów województw wchodzi zbiorczo do budżetu państwa.

Po uchwaleniu przez Sejm budżetu państwa poszczególne rady narodo-

we uchwalą kolejno w ramach limitu ustalonego w budżecie państwa dla województw, w ramach budżetów województw — dla powiatów, w ramach budżetów powiatów — dla miast i gm'n swe budżety terenowe.

Włączenie budżetów terenowych w jeden, jednolity system budżetowy nie zmniejsza ani odpowiedzialności rad narodowych za swą gospodarkę terenową, ani też nie przekreśla inicjatywy rad narodowych w zakresie budżetów terenowych. Trzeba podkreślić, że uchwalone przez rady narodowe budżety terenowe nie wymagają zatwierdzenia przez nadzórne władze, co miało miejsce w stosunku do budżetów samorządowych. Jednolity system budżetowy to stosowanie w systemie budżetowym zasad centralizmu demokratycznego. Nie oznacza to ani szablonowego ani ogólnego regulowania spraw terenowych. Przeciwnie, oznacza to zerwanie z centralizmem biurokratycznym, oznacza jednolitość w rzeczach zasadniczych podziałowych, istotnych a umożliwia różnorodność w szczegółach, w uwzględnieniu lokalnych warunków, w metodach podejścia, w sposobach realizacji zadań i kontroli. Nowy system budżetowy zatem, dwukrotnie rozpatrywanie budżetów terenowych przez rady narodowe, to jest rozpatrywanie projektów i ostateczne uchwalanie, umożliwia uwzględnienie w nim inicjatywy terenu, umożliwia aktywizację mas pracujących reprezentowanych w radach i ich komisjach wokół wszystkich zagadnień terenowych.

Nie może być bowiem żadnego zagadnienia, żadnego odcinka działalności terenowej, któryby nie znalazł wyrazu w terenowym budżecie. Tkwią tu oibryzmie możliwości wciągnięcia do spraw publicznych jak najszerzszych mas, oibryzmie możliwość spotęgowania ich udziału w rządzeniu państwem.

Z.P.

Ci, którzy realizują zobowiązania

Bronisław Szymański
— WSK

Ob. Bronisława Szymańskiego dobrze znają koledzy-robotnicy z rzeszowskich zakładów WSK. Od samego początku istnienia współzawodnictwa na zakładzie bierze w nim czynny udział, systematycznie wysoko przekraczając wyznaczone normy.

Jest to bezpartyjny — produjący robotnik. O jego stosunku do rzeczywistości świadczą nie tylko imponujące wyniki na prawdę rzetelnej pracy, ale i fakt, że już dwukrotnie, a to w czerwcu i lipcu br. domagał się zmiany starych norm, podwyższając swoją normę raz o 10 proc., a drugi raz o 15 proc. Obecnie dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, zobowiązał się wyszkolić w terminie skróconym, do końca roku 1950, koledzy z pomocy warsztatowej na moc fachową.

Jednocześnie we współzawodnictwie długofalowym zobowiązał się do końca roku wykonać 185 proc. swojej normy. Bieżąca jego praca świadczy o tym, że zobowiązanie to nie będzie głośliwe. Szymański wykonuje dzień w dzień regularnie po 200 — 205 proc. normy.

Mówiąc o swych wynikach w pracy stwierdza, że nie zawdzięcza ich bynajmniej nadmierzonym wysiłkowi mięśni, ale należycie zorganizowanej i przemyślanej pracy przygotowawczej.

Szymański nie tylko jest czynnym uczestnikiem współzawodnictwa pracy, ale bierze również udział w życiu społecznym. Jest członkiem Rady Zakładowej i jako przedstawiciel zakładu oraz całego społeczeństwa rzeszowskiego był na I Polskim Kongresie Pokoju w Warszawie.

(Eres)

W POPRZEDNIEJ pogadance wyjaśniliśmy sobie, że zdobycie władzy państwowej przez klasę robotniczą i umocnienie państwa demokracji ludowej jest pierwszym koniecznym warunkiem budowy socjalizmu.

Ale zdobycie władzy przez lud pracujący — to dopiero pierwszy krok.

Władza w rękach ludu potrzebna jest po to, aby przebudować życie, aby znieść wyzysk kapitalistyczny, przezwyciężyć zacofanie kraju, aby w miejsce starego społeczeństwa zbudować nowe socjalistyczne społeczeństwo wolnych ludzi pracy.

Rozpocznaliśmy tą walką rewolucję w latach 1914 — 1915 najazd na najbardziej krwawej i niszczyielskiej wojnie, wśród strasznych ruin i zgłiszcz, kiedy trzeba było równocześnie odbudowywać kraj i rozbić okowy kapitalizmu, aby wprowadzić naszą gospodarkę na tory socjalistycznego planowego budownictwa.

Drugą pogadankę poświęcimy sprawie odbudowy naszej gospodarki.

Cofnijmy się na chwilę w przeszłość.

Jak gospodarowali Polską obszarnicy i kapitaliści?

Czy rządy burżuazji potrafiły choć w części pchnąć naprzód nasz kraj — rozwinąć przemysł, podnieść rolnictwo, poprawić byt mas ludowych?

Fakty mówią, że po 20 latach rządów burżuazji — od 1918 roku do 1939 r. gospodarka Polski nie tylko nie uczyniła kroku naprzód, ale przeciwnie, grzęzła w nieuleczalnym kryzysie, popadła w jeszcze większą zależność od zagranicznych banków i karteli i cofnęła się poniżej poziomu z r. 1913.

Według danych urzędowych produkcja węgla w roku 1937 była o 5 milionów ton niższa niż w roku 1913. Zamknięto 19 kopalni. Produkcja stali spadła o blisko 250 tysięcy ton. Produkcja ropy zmniejszyła się o 60 proc., produkcja surówki żelaza spadła o jedną czwartą, nawozów sztucznych (superfosfatów) o 40 proc. itd.

Slabiutki przemysł Polski znajdował się na szarym końcu przemysłu państw Europy. Produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca była 8 razy mniejsza niż we Francji, 9 razy mniejsza niż w Anglii i 7 razy mniejsza niż w Niemczech. Ludzi do roboty było dużo, ale brakło dla nich pracy. Co trzeci robotnik w miesiące był bez roboty. Młodzież nie miała dostępu do pracy, do życia — była ciężarem swych rodzin.

NA wsi? Na wsi panował coraz ostrzejszy głód ziemi, głód pracy, głód wszelkich towarów. Dwie trzecie gospodarstw chłopskich — to były gospodarstwa karłowate i małorolne. Miliony chłopów miały nie więcej jak jedną siódmą część ziemi w kraju, a nieliczna garstka obszarników zagarnę-

Artur Starewicz

Budujemy podstawy socjalizmu (II)

(Pogadanki dla kursów szkolenia partyjnego pierwszego stopnia)

ła blisko połowę całej ziemi. Na jedną rodzinę obszarnicza wypadało przeciętnie tyle ziemi, — na 200 rodzin chłopskich. Na każde 100 chłopskich gospodarstw co nie posiadało konia, a co siódme było pozbawione nawet krowy. Plony z hektara w naszym rolnictwie spadły poniżej poziomu z r. 1913.

Po 20 latach obszarniczo-kapitalistycznej gospodarki, ludność Polski spożywała prawie o jedną piątą mniej produktów rolnych — np. chleba oraz mięsa, mleka itd. niż w r. 1913.

Przeludnienie na wsi wśród bezrolnych i małorolnych obliczono na 8 milionów „zbędnych” ludzi. Miliony ludzi wędrowały zagranicę — musiały szukać pracy i chleba na obczyźnie.

Wies uginała się pod ciężarem podatków i ogromnego zadłużenia. Ceny na produkty rolne spadały poniżej opłacalności, a ceny na towary przemysłowe rosły, bo kapitalistyczne kartele śrubowały je w górę, aby zgarnąć większe zyski.

Cena pługa na przykład w przeliczeniu na żyto w roku 1928 wynosiła 100 kg a w roku 1936 — 270 kg, sól zdrożała dwukrotnie, nawozy sztuczne półtorakrotnie itd. Wies kupowała coraz mniej. W ciągu dziesięciu lat przedwojennych spóżyła artykułów przemysłowych przez wieś zmniejszyło się o połowę. Towary przemysłowe nie znajdowały zbytu. Spadała przez to produkcja przemysłu i rostało bezrobocie w mieście.

Gdzie tkwiły przyczyny tego zastoju i kryzysu przedwojennej gospodarki?

Przyczyny tkwiły w przeżytych i gnijącym ustroju kapitalistycznym, opartym na wyzysku wielomilionowych mas przez garstkę wyzyskiwaczy. Kapitaliści, posiadacze fabryk, banków, ziemi — przywłaszczali sobie owoce pracy milionów, a lud wyzyskiwany żył w nędzy i nie miał za co kupować wytworów własnej pracy. Dlatego kryzys rujnował naszą gospodarkę, rosło bezrobocie i kryzys mas.

Potomkowie magnatów — Radziwiłłowie, Potoccy i Lubomirscy do spółki z kapitałem zagranicznym i krajowymi kas-

telami przemysłowymi grabili naszą ojczyznę, wyciskali wielomilionowe zyski z pracy robotnika i chłopu i spychali Polskę do rzędu krajów półkolonialnych — słabych i zależnych. Rządy burżuazji uczyniły kraj nasz bezbrojnym i wydały go na łup imperialistów.

NADESZŁA wojna i okupacja.

Z rąk hitlerowskich oprawców zginęło 6 milionów obywateli polskich, a przeszło półtora miliona straciło w części lub całkowicie zdolność do pracy. Majątek narodowy wskutek grabieży i zniszczenia miast, wsi, fabryk, transportu, inwentarza żywego — zmniejszył się o 38 proc. Polska znalazła się na dnie ruin. Cóż byłoby, gdyby w Polsce po wojnie pozostała u władzy burżuazja? Bylibyśmy dziś krajem zupełnego upadku, cofniętym o dziesięciolecie w rozwoju, bylibyśmy obcą kolonią.

Ale zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszysmem oraz rewolucyjna walka polskiego proletariatu i mas ludowych pod kierownictwem PPR otwarły nową kartę w dziejach naszego narodu.

Jeszcze na frontach toczył się krwawy bój z hitlerowskimi hordami, jeszcze dymili zgłiszcz Warszawy — a już na wyzwolonych ziemiach chłopu na mocy dekretu rządu ludowego z 6 września 1944 r. dzielili obszarniczą ziemię. Wielu obszarników jak hrabia Potocki, Zamoyski i inni, wielu wielkich kapitalistów i bankierów uciekło z Niemcami. Ale wróg klasowy nie poddał się — skrytobójczą kulą odebrała życie niejednemu robotnikowi, niejednemu aktywistom naszej Partii, który pomagał braciom-chłopom w reformie rolnej. Ziemia pańska przeszła w ręce chłopskie, część niewielka pozostała w posiadaniu państwa — jako Państwo Gospodarstwa Rolne. Wkrótce potem setki tysięcy rodzin chłopskich ruszyły na zachód na wyzwolone ziemie, wydarły Polsce przed wiekami przez pruskie zaborców.

W ten sposób w ręce chłopskie przeszło ponad 6 milionów hektarów poobszarniczej i ponemieckiej ziemi. Z reformy rolnej skorzystało ponad 4 miliony ludności wiejskiej — milion rodzin chłopskich. Głód ziemi, który wypędzał dawniej chłopów na emigrację i spychał na dno nędzy — został w dużym stopniu zaspokojony. Przepędzono pasożytów, obszarników — gospodarzem ziemi stał się chłop. Dlatego rolnictwo szybko dzwigało się z wojennych zniszczeń.

W tym samym czasie, kiedy chłop polski orał po raz pierwszy wyzwoloną z jarzma obszarniczej ziemi, robotnicy nie bacząc na trudność, nędzne zarobki, brak produktów — wy-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Z frontu walki o pokój

Wzmocniona akcja komitetów obrońców pokoju w woj. rzeszowskim

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbyło się w Rzeszowie posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, z udziałem przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych urzędów i instytucji z terenu miasta.

Celem obrad było omówienie i uzgodnienie wspólnego planu pracy komitetów obrońców pokoju w skali wojewódzkiej.

Zebrań powitał przewodniczący WKOP dr. Franciszek Błoński, po czym ob. Wł. Ledniowski złożył sprawozdanie z odprawy, która odbyła się w ub. niedzielę w Zarządzie Centralnym PKOP w Warszawie.

Z kolei ob. Mikosz omówił szczegółowo formy i metody pracy uświadamiająco-propagandowej, jaka ma być rozwinięta w okresie poprzedzającym otwarcie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, oraz wysunął szereg wniosków w sprawie współpracy z zawodowymi, organizacjami, urzędami i instytucjami z Prezydium WKOP. Praca WKOP oparta będzie obecnie na wzmożeniu pracy terenowej licznych sekcji, jak: wiejskiej, młodzieżowej, kobiecej, artystyczno-propagandowej miejskiej, kół prelegentów itd. Dzięki temu można będzie łatwo dotrzeć do najdalszych zakątków naszego województwa i rozwinąć tam jak najsilniejszą akcję walki o pokój.

W dyskusji zebrani przedstawili do tychczasowy wkład pracy reprezentowanych przez nich instytucji i związków w akcję propagandową na rzecz obrony pokoju, po czym zadeklarowali dalszy masowy udział w przygo-

towywanych obecnie imprezach.

Podsumowując wyniki obrad, dr. Błoński scharakteryzował dotychczasowe prace i zaapelował do zebranych by poprzez reprezentowane przez nich organizacje, związki i instytucje, a zwłaszcza ich placówki terenowe, ożywi działalność powiatowych i gminnych komitetów obrońców pokoju.

Ch.

W przededniu rozpoczęcia pracy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego

Z dniem 1 listopada br. rozpoczyna swą działalność na terenie woj. rzeszowskiego Zakład Lecznictwa Pracowniczego, w miejsce dotychczasowych Ubezpieczalni Społecznych, które ulegają likwidacji.

Ta ogólnokrajowa reorganizacja lecnictwa pracowniczego zmierza przede wszystkim do usunięcia dotychczasowej wielotorowości w pracy ZUS i uproszczenia procedury wszelkiego rodzaju świadczeń na rzecz mas pracujących, przez skoncentrowanie tych

wszystkich prac w poszczególnych terenowych oddziałach ZLP i oddanie bezpośredniego nadzoru nad sprawami lecnictwa Prezydium Woj. Rady Narodowej.

W przededniu rozpoczęcia działalności ZLP odbyła się w lokalu ZUS przy ul. Obrońców Stalingradu w Rzeszowie narada robocza dla wszystkich pełnomocników powiatowych ZLP i ich zastępców z terenu województwa.

W odprawie wzięli również udział przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia tow. mgr. Nowakowski, wojewódzki pełnomocnik Min. Zdrowia dla spraw ZLP dr. Pieczul, przedstawiciele Wydziału Zdrowia przy Prezydium Woj. Rady Nar., Partii, ORZZ i Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

Obrady zajął tow. dr. Baliński, przedstawiając zebrany w obszernym referacie stan organizacyjny lecnictwa pracowniczego we wszystkich powiatach woj. rzeszowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem danych cyfrowych odnośnie ilości lokali, personelu sanitarnego i biurowego oraz perspektywy rozwojowych lecnictwa na najbliższą przyszłość. Mówca zapoznał również zebranych z różnorodnymi trudnościami, na jakie napotyka służba zdrowia w terenie, omawiając równocześnie wysiłki zmierzające do ich usunięcia.

Wobec stałego wzrostu cyfr świadczeń ZUS dla szerokiego rzesz ubezpieczonych i ich rodzin (ponad 400 tys. korzystających ze świadczeń w ostatnich miesiącach), rola Zakładu Lecznictwa Pracowniczego staje się z każdym dniem poważniejsza. Wymaga ona równocześnie pełnej mobilizacji wysiłków całego personelu dla jak najsprawniejszego funkcjonowania całego aparatu służby zdrowia.

Zagadnienia te referowali kolejno prelegenci poszczególnych wydziałów ZUS, po czym licznie zebrani pełnomocnicy powiatowi wysuwali różne problemy i bolączki terenowe.

Wierzyć należy, że dalsze tego rodzaju odprawy, organizowane w miarę realizacji zadań lecnictwa pracowniczego przyczynią się do usunięcia wszelkich lokalnych trudności i postawią zagadnienie powszechnego leczenia na właściwym poziomie, ku zadowoleniu mas pracujących naszego województwa. Jach.

W Kleciach kształcą się kadry dla wiejskiego handlu uspołecznionego

W gromadzie Klecie (pow. jasielski), w pałacu byłego obszarnika mieści się Szkoła Praktyków — Specjalistów handlu rolnego — jedna z dwóch szkół tego rodzaju w Polsce. W Planie 6-letnim powstanie więcej takich szkół. Szkoła powstała 15 stycznia br. Kształcą się tu obecnie 75 synów i córek małych i średniorolnych chłopów oraz robotników z różnych stron Polski.

Nauka w szkole trwa 11 miesięcy. Program nauczania obejmuje przedmioty fachowo-rolnicze, zagadnienia uspołecznionego handlu rolnego i przedmioty ogólnokształcące. Wyjądą stąd kierownicy, księgowi i magazynierzy dla spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Szkoła posiada obszerne sale wykładowe, kancelarię i świetlicę wyposażoną w dużą bibliotekę i radiodziennik. W internacie jest 6 sal mieszkalnych męskich i 3 żeńskie. Internat prowadzi samorząd uczniowski na zasadach spółdzielczych, podobnie jak i sklepik artykułów szkolnych. Uczniowie korzystają na miejscu z

pełnego utrzymania. Kierowniczą rolę w wychowaniu młodzieży spełnia koło ZMP. Działa tu również koło TPPR. Czynne jest też kółko mierzwińskie.

Uczniowie stale podnoszą poziom swych wiadomości fachowych i wiedzy politycznej, zdając sobie sprawę, że już niedługo — 15 grudnia br. — opuszczą mury szkoły i staną do samodzielnej pracy na odcinku handlu uspołecznionego na wsi, przystępując do realizacji zadań Planu 6-letniego.

St. Podraza koresp. N. Rz.

Młodzież kolbuszowska będzie budować linię kolejową

Wkrótce rozpoczyna się praca przy budowie linii kolejowej w pow. tarnobrzeskim, która skróci znacznie połączenie Rzeszowa z Warszawą, oraz ożywi poważnie życie gospodarcze powiatu kolbuszowskiego.

Doceniając znaczenie tej linii młodzież ZMP-owska oraz SP-owska Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej zobowiązała się przepracować przy budowie 2500 dniówek roboczych. Roboty rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu. Czyn młodzieży kolbuszowskiej przyniesie Państwu 1.250 tys. zł oszczędności.

Młodzież Liceum w Kolbuszowej wzywa również młodzież innych szkół, leżących w pobliżu trasy przyszłej linii kolejowej do podejmowania podobnych zobowiązań.

Edward Wisz koresp. N. Rz.

Rzeszowski NOTATNIK REPORTERA

Przy wejściu do Muzeum Ziemi Rzeszowskiej, brak jest tabliczek objaśniających w jakich godzinach muzeum jest dostępne dla zwiedzających. Częściej natomiast wisi obok wejścia tabliczka z napisem „Muzeum zamknięte”.

Czysta i starannie utrzymane są obie poczekalnie dworca głównego w Rzeszowie. Jest to niewątpliwie zasługa personelu sprzątającego, który należy się wyrazić za swych zadań. Podróżni powinni szanować ich pracę.

Trzeba koniecznie zaprzestać na-

lepiania afiszów na murach kamienic i płotach przyulicznych. Wymaga tego estetyka wojewódzkiego miasta.

Tylko 4 płytki chodnikowe potrzebne są do zlikwidowania dziury w chodniku u zbiegu ulic Gałęzowskiej i Mickiewicza. W dni deszczowe panoszą się tam kałuże wody, którą łatwo można usunąć.

Kilka starych, pozółtkich gazet ozdabia okno biura Hurtowni Centrali Spożywców przy ul. Kościuszki. Byłoby estetyczniej zmienić gazety na czysty biały papier i postawić mały wazonik z kwiatem doniczkowym.

(Dokończenie ze str. 3-ej)

dobywali spod gruzów maszyny, puszczały w ruch przemysł, koleje, elektrownie, kopalnie na ziemiach dawnych i na ziemiach odzyskanych.

Wielki i średni przemysł, banki, transport — przeszły na własność Państwa Ludowego, zostały znacjonalizowane — unarodowione. Przepędzono polskich i zagranicznych kapitalistów z naszego przemysłu. Gospodarzem zakładów pracy stała się klasa robotnicza.

KLASA robotnicza poczuła i zrozumiała, że pracuje dla siebie, dla swojego państwa i dla swego dobrobytu, a nie dla kapitalisty. Dlatego ofiarnie i z zapalem stanęła do pracy. Narodził się wielki ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Wróg próbował rzucić klody pod nogi, wykorzystując złośliwie nieświadomość i biedę powojenną dla podłych oszustw, próbował podjudzać do strajków przeciw rządowi ludowemu, zahamować odbudowę. Na próżno! — niewiele wskórał. Produkcja przemysłu, transportu, budownictwa poszła milowymi krokami naprzód.

Burżuazja przegrała na froncie reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, ale nie wyrekała się walki. Spróbowała wydać nam bitwę w handlu, rozpętać drożyznę i falę spekulacji, wygłodzić miasto, przychwycić towary dla wsi, zagarnąć olbrzymie zyski i posiać niezadowolenie wśród ludu. Ale i w bitwie o handel odnieśliśmy zwycięstwo. Rozbudowaliśmy szybko handel spółdzielczy i państwowy, który rozprowadzał coraz większą masę towarów przemysłowych i rolnych. Do walki z paskarstwem i szkodnictwem powstała komisja specjalna, której pomagały dziesiątki tysięcy robotników, kobiet i chłopów. Sparaliżowane zostały machinacje spekulantów. Handel uspołeczniony zdobył przewagę na rynku.

W tej ciężkiej walce o wyjście z ruiny wojennej nasz kraj nie był osamotniony. Od pierwszej chwili korzystaliśmy z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczał nam setek tysięcy ton zboża na wyżywienie miast, surowców dla przemysłu, zakupywał od nas węgiel, udzielał kredytu na zakup maszyn i urządzeń, pomagał w odbudowie transportu, w odbudowie Warszawy. Wywłaszczona burżuazja i jej sługusy w kraju — Mikołajczyk, WRN-owcy a także ich sojusznicy zagranicą pełni nienawiści do nowej Polski przeszkadzali ze

wszelkich sił w odbudowie, przepowiadali czarną przyszłość naszej gospodarce, liczyli na to, że bez kapitalistów i obszarników gospodarować nie potrafimy, chcieli, abymy za dolary oddali się w niewolę zagranicznym bankierów, w sidła amerykańskiej giełdy.

Dziś każdy w Polsce wie, co było warte to gadanie Mikołajczyków i całej reakcji. Dziś każdy wie, że potrafimy gospodarować bez burżuazji, wbrew burżuazji, lepiej niż burżuazja.

Władza ludowa oparła odbudowę kraju na ofiarnym wysiłku i niewyczerpanej energii wyzwolonych mas robotniczych i chłopskich, na braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — potężnego Kraju Socjalizmu.

Rozpoczęliśmy gospodarkę planową. W roku 1947 weszliśmy w okres trzyletniego planu odbudowy, którego zadaniem było zaleczyć rany zadane przez wojnę naszej gospodarce, dogonić poziom przedwojenny i przekroczyć go wydatnie. Jakie wyniki osiągnęła nasza gospodarka wyzwolona z pęt kapitalizmu w tym pierwszym okresie?

Co mówią fakty?

WŁADOMO dziś wszystkim, że trudne zadania trzyletniego planu odbudowy wykonaliśmy zwycięsko w 2 lata i 10 miesięcy.

Odbudowany i rozbudowany został nasz przemysł, nasze fabryki, kopalnie, huty, elektrownie. Produkcja socjalistycznego przemysłu przekroczyła w 1949 r. poziom przedwojenny o 77 proc., co oznacza, że na jednego mieszkańca Polski wypadła dwa i pół raza więcej wytworów przemysłowych niż przed wojną. Najsilniej rozwinęły się te gałęzie produkcji, które decydują o rozwoju gospodarki narodowej: produkcja energii elektrycznej wzrosła dwukrotnie, produkcja węgla dwukrotnie, produkcja stali o 60 proc., produkcja zaś obrabiarek prawie sześciokrotnie. Rozpoczęliśmy wytwarzać masowo maszyny, których przed wojną w Polsce nie produkowano — traktory „Ursus”, samochody „Star”, maszyny okrętowe i inne. Nigdy w przeszłości kraj nasz nie szedł tak szybko po drodze uprzemysłowienia.

Produkcja rolna, mimo że oparta głównie na rozdrobnionej i zacofanej gospodarce chłopskiej, osiągnęła także niemały postęp. Wysiłkiem chłopów i przy pomocy państwa zaorano i obsiano 5 milionów hektarów ziemi leżącej odłogiem.

15 tysięcy traktorów i dziesiątki tysięcy innych maszyn rolnych wyszło na nasze pola, a zużycie nawozów sztucznych dwukrotnie przekroczyło zużycie przedwojenne.

Produkcja roślinna zбоż, ziemniaków, buraków — łącznie przekroczyła stan przedwojenny na 1 mieszkańca o 24 proc., zaś produkcja zwierzęca — mięsa i nabiału o 12 proc., wzrosło również zużycie wszystkich towarów.

Odbudowano prawie 400 tysięcy izb w miastach i ponad 420 tysięcy zagrod chłopskich; odbudowane zostały drogi, mosty, porty. Zaludniono i zagospodarowano ziemie odzyskane. Warszawa, która w styczniu 1945 roku była okropnym cmentarzem ludzi i domów — wbrew krakaniom wrogów i niedowiarków — nie tylko ożyła, ale stała się znów tętniącym sercem kraju, wielkim Zagłębiem Budowlanym, dumą naszego narodu.

Zezrobocie — niegdyś bicz naszej klasy robotniczej — plaga przedwojennej wsi — znikło niemal doszczętnie. W samym tylko przemyśle socjalistycznym zatrudnienie wzrosło prawie dwukrotnie w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Wyszliśmy z powojennej nędzy. Dochody całej ludności pracującej, dochody pracujących chłopów i zarobki robotników i pracowników podniosły się ponad poziom przedwojenny.

I nikt już wątpić nie może, że gospodarka planowa, gospodarka oparta na ciągłym wzroście socjalizmu, gospodarka bez kapitalistów, gospodarka oparta na ściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim jest niezrównanie wyższa i lepsza od wszelkiej gospodarki kapitalistycznej.

Wszystko, cośmy odbudowali, osiągnęli, umocnili — nie przyszło łatwo. Na drodze naszej piętrzyły się nie tylko zwaliny gruzów, nie tylko trudności samej odbudowy. Przeciw nam nieustannie występował coraz bardziej zacięty wróg klasowy i agenty imperializmu. Tracąc grunt pod nogami, reakcja chwyciła się najbardziej zbrodniczych środków, aby poderwać budownictwo socjalizmu w Polsce.

Lecz nie powstrzymała pochodu naszego ludu budującego nowy, sprawiedliwy ustrój, nowe szczęśliwsze życie. Odnieśliśmy historyczne zwycięstwo. Polska pod kierownictwem naszej Partii weszła ostatecznie na drogę budownictwa socjalizmu. Przygotowaliśmy start do następnego etapu, do walki o Plan 6-letni.

Rozszerzone Plenum Zarządu Woj. ZMP w Rzeszowie

26 bm. o godzinie 9.30, w świetlicy na poczcie w Rzeszowie, obradować będzie poszerzone III Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

W Plenum wezmą udział członkowie Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Przewodniczącym Zarządu Powiatowych ZMP oraz niekiedy Przewodniczącym Zakładowych i Gminnych Zarządów ZMP.

Plenum będzie miało na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć organu zarządcy rzeszowskiej w świetle uchwał Rady Naczelnej ZMP.

PAZDZIERNIK

26

Czwartek

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka pod Orłem ul. Grunwaldzka 3
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6 tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: występuje w Jarosławiu w sali teatru Powiatowego Domu Kultury 30 sztuką Molière „Grzegorz Dymala”. Początek godz. 15-ta (dla młodzieży szkolnej) i 19-ta (dla członków związków zawodowych).

kino

RZESZÓW — Apollo: Przybrana córka — pocz. seansów godz. 17.00 i 19.00
RZESZÓW — Zachęta: O świetle — pocz. seansów godz. 17.30 i 19.30.

radio

10.55 Aud. szkolna dla kl. III — IV, 11.50 Głos mają kobiety, 12.55 Na swojską nutę, 18.00 Dla każdego coś miłego, 19.00 Aud. dla młodzieży, 19.15 Aud. dla wsi, 19.30 Koncert zespołu Instrumentalnego J. Orzechowskiego, 20.30 Polskie pieśni ludowe, 22.00 Recital śpiewaczy.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13769

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16-00, Dz. Gosp. Dz. Koresp. — Rob. Chłop. 1605 Sekretariat 1554. Dział Partyjny. Dz. Kult. 1398, Dz. al. Depeszyowy (Redakcja nocna) 10-17. Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przedz. Kolportaż. „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSŁOWE — Oddział Redakcji w Przemysłu, Plac na Bramie 12 S.I-12807 tel. 350. Druk. PKrZG Oddz. Rzeszów.